

Wielki Czyn Październikowy polskich mas pracujących przyspieszy zwycięstwo w walce o Plan 6-letni i wzmocni światowy front pokoju

Z całego kraju napływają bez przerwy meldunki o masowych zobowiązaniach robotników i chłopów pracujących, którzy Czynem Produkcyjnym pragną uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

MASOWY ODZEW KLASY ROBOTNICZEJ ŚLASKA NA WEZWANIE ZAŁOGI HUTY „POKÓJ”

Z gorącym entuzjazmem powitali wezwanie załogi huty „Pokój” robotnicy huty „Kościuszkę”, podejmując postanowienia wyprodukowania dodatkowych tysięcy ton surowców, stali i wyrobów walcowniczych.

Składając w imieniu załogi wielkich pieców zobowiązanie wyprodukowania do dnia 7 listopada 1.800 ton surowców ponad plan — brygadziści Walenty Zieleniec, oświadczył:

„Wokół sprawy obrony pokoju zjednoczymy się wszyscy — partyjni i bezpartyjni, robotnik, chłop i inteligent pracujący, gdyż pokój oznacza więcej nowych fabryk, szpi-

tali, szkół i mieszkań. Dlatego też jeszcze więcej niż dotychczas będziemy zacieśniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami demokracji ludowej i wszystkimi narodami milującymi pokój”.

BUDOWLANI STOLICY WSPÓŁZAWODNICZĄ O TYTUŁ „NAJLEPSZEGO MURARZA W POLSCE”

W dniu 26 bm. odbyła się w Warszawie narada przodowników pracy, racjonalizatorów i aktywów budowlanego I Oddziału Zjednoczenia Warszawskiego PPR. Na naradzie tej przodownik pracy murarz tow. Edward Słupecki zainicjował nową formę współzawodnictwa wśród budowlanych dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju.

Tow. Słupecki, wzywając murarzy do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego murarza w Polsce” zobowiązał się w terminie do dnia 31. XII. 1950 roku pracować z wydajnością 360 proc. normy, to jest o 60 proc. większą niż dotychczas. Jednocześnie tow. Słupecki postanowił wyszkolić 30 niewykwalifikowanych robotników na podręcznych murarskich, wydanie podnieść jakość pracy, dzielić się z towarzyszami swymi doświadczeniami na zebraniach, organizowanych na wzór radzieckich „wtorków stachanowskich” a w wyniku tego podnieść średnią wydajność murarzy na swej budowie o 20 proc.

ZOBOWIĄZANIA CHŁOPÓW GROMADY TUSZYN

Za przykładem załóg robotniczych, odpowiadających na apel huty „Pokój”, 38 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju uczczą wzmoczoną pracą również masy pracujących chłopów. Z pierwszymi zobowiązaniami wystąpili chłopci gromady Tuszyń w pow. lubelskim na zorganizowanym przez koło ZSCh w dniu 23 bm. zebraniu gromadzkim, na które przybyli wszyscy niemal mieszkańcy gromady.

Zobowiązania produkcyjne chłopów gromady Tuszyń przewidują przyspieszenie omlotów zboża i wykonanie ich do 10 listopada br., zwiększenie rocznego planu dostawy zboża o 25 proc. (z 450 q do 562 q) i dostarczenie zboża wyłącznie I standardu, przyspieszenie orki zimowych na powierzchni 115 ha i wykonanie ich do 15 października, a nie jak w latach poprzednich do 1 listopada oraz wykonanie do 7 listopada rocznego planu dostaw mleka w ilości 16.000 litrów.



Murarz tow. EDWARD SŁUPECKI, inicjuje nową formę współzawodnictwa dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

TOW. SŁUPECKI wezwał wszystkich murarzy do współzawodnictwa o tytuł najlepszego murarza w Polsce. Jednocześnie postanowił wyszkolić 30 niewykwalifikowanych robotników na podręcznych murarskich.

Na zdjęciu: — Tow. Słupecki (od prawej), uczy praktykantów: ob. ob. Gustawa Trychena i Władysława Szczepaniaka, jak należy prawidłowo murać więzanie z wękami.

Robotnicy Czerwonego Radomia odpowiadają na apel huty „Pokój”

Wiadomość o podjęciu przez bohaterów załogi huty „Pokój” zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju szybko dotarła do najmniejszych jednostek produkcyjnych i do wszystkich robotników Czerwonego Radomia. W komitetach partyjnych, Radach Zakładowych, biurach dyktacji zaczęli się zbierać robotnicy i pracownicy, którzy naradzali się nad możliwością podjęcia czynu, któryby stanowił godną odpowiedź hutnikom śląskim.

W PMT odbyło się zebranie całej załogi. Na zebranie to przybyli przedstawię Miejskiego Komitetu PZPR, delegat Związków Zawodowych i przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej. Sala udekorowana była portretami wodzów Rewolucji oraz hasłami, wzywającymi do zacieśnienia szeregów i oszczędności planów produkcyjnych i oszczędnościowych, do zacieśnienia szeregów światowego frontu obozu pokoju. Po zagajeniu zebrania przez tow. Zarębał glos sekretarz Rady Zakładowej tow. Sadowski, który omówił obecną sytuację międzynarodową oraz możliwości produkcyjne i oszczędnościowe Wytwórni PMT, ujawniając na odbytych w godzinach rannych naradzie wytwórczej, zwolanej na zadanie wybitnych przodowników i racjonalizatorów.

Przemówienie tow. Sadowskiego przerywane było długo niemiłymi okrzykami na cześć międzynarodowego frontu pokoju, Generalissimusa STALINA i Prezydenta BIERUTIA. Wśród ogólnego entuzjazmu załoga PMT powzięła uchwałę, w której zobowiązuje się w okresie od dnia 25 bm. do dnia 30 października l. r. wykonać ponad plan 7,5 miliona sztuk papierosów, dając w ten sposób Państwu ponad 34 miliony złotych.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Łańcuch zobowiązań indywidualnych w PMT rozpoczął tow. Tomasz Siosowicz z „OB” Nr 18, deklarując w imieniu całego zespołu (Schabowska i Stefaniak) podniesienie wydajności pakowania z 374 tys. sztuk do 400 tys. sztuk dziennie.

— Chcemy dać maksimum z naszej maszyny — mówi tow. Sotowicz — chcemy przez to innych podciągnąć. Tylko naszą walką o zwiększenie wydajności pracy godnie uczymy wielką rocznicę Rewolucji, tylko w ten sposób nasz Plan 6-letni wykonamy przed terminem i tym samym umocnimy międzynarodowy oboz pokoju.

Podobne zobowiązanie, jak zespół tow. Sotowicza podjął zespół tow. Jerzego Stasieckiego.

Zetempowice Jan Gumliński i Marian Jasiński zobowiązali się na „Standardach” dać 530 tys. papiero-

sów dziennie. Zespoły „Iskry” i „Sygnalizator” zostały wezwane przez przodujące zespoły: tow. Zofii Mindy i Stefani Pawlaczek (mechanicy zespołów: Józef Jasiński i Wład. Dobrzyński). Po zobowiązaniu oddziału krajarek, który w miesiącu październiku postanowił dawać do produkcji o 100 kg tytoniu dziennie więcej, zobowiązania podjęły kolejno wszystkie oddziały produkcyjne wytwórni. Z pakowalni ręcznej na apel tow. Marii Kuc wpłynęło 34 zobowiązania indywidualne. Podejmując zobowiązanie pakowania dziennie 84 tys. papierosów tow. Kuc oświadczyła:

— Jak najszybciej budować musimy naszą ojczyznę, — ojczyznę bez krzywdy i wyzysku. Zobowiązaniem swoim, podjętym w przededniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, która rozpoczęła nowe dzieło ludzi pracy, przyczynimy się do szybszego wykonania Planu 6-letniego, do utrwalenia zdobyczy Rewolucji. Stojąc solidarnie przy naszej władzy ludowej, ofiarną pracą przyrzekamy walczyć o pokój aż do zwycięstwa.

W Radomskich Zakładach Obuwia przodownik pracy tow. Kafarowski oświadczył:

— „W ślad za innymi towarzyszami z całej Polski, którzy z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli zobowiązania produkcyjne, aby swoją pracą dać odpowiedź imperialistom i przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego — zobowiązuję się do końca roku wykonywać co miesiąc 165 procent swojej normy”.

Podobne zobowiązanie podjął Edward Zacharkiewicz z oddziału 441 RZO, wzywając wszystkich towarzyszy swego zakładu pracy do podejmowania zobowiązań.

Również indywidualne zobowiązania podjął tow. Józef Świątek z zakładów T-9, postanawiając w przeciągu października przebrać dziennie, jako pracownik kontroli międzyoperacyjnej 50 sztuk aparatów. Na apel tow. Świątkę odpowiedziały brygady nawijaczek: tow. St. Franaszka i tow. G. Pańkowskiej postanawiając nawijać dziennie 90 sztuk tworników i 140 cewek. Aby brygada nawijaczy mogła wykonać swoje zobowiązanie, tokarz tow. Edward Badowski, zobowiązał się dostarczyć dziennie 90 rdzeni do tworników, a brygada ob. Wolaka, składająca się z bezpartyjnych, zobowiązała się wykonać dzień nie 90 sztuk korpusów twornikowych.

Jak donoszą nam nasi korespondenci tow. tow. Nosek z Radomskich Zakładów Drzewnych i tow. Sochej z Garbarni „Piast” załogi obu tych zakładów również podjęły zobowiązanie przedterminowego wykonania planu produkcyjnego.

Rząd brytyjski odmawia wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

LONDYN (PAP). Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju rozesłał do prasy oświadczenie, w którym komunikuje, że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego Kongresu. Komitet ten powinien zebrać się w Londynie w dniu 2 października.

Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju opublikował również tekst listów, wymienionych z premierem Attlee. Z listów tych wynika jasno, jaką pozycję zajął rząd brytyjski w stosunku do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Oświadczenie Komitetu stwierdza, że rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego: Mikołajowi Tichonowowi, Aleksandrowi Korniejczukowi i Ilii Erenburgowi. Rząd dał również do zrozumienia, że nie udzieli zezwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanii sekretarzowi generalnemu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — Laffitowi oraz Pietro Nenniemu i kilku innym wybitnym członkom Stałego Komitetu.

Brytyjski Komitet Obróńców Pokoju — mówi oświadczenie — protestuje się stanowczo przeciwko temu bezsensownemu grubiaństwu w stosunku do ludzi o światowych nazwiskach mających w Anglii wielu osobistych przyjaciół.

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił w związku z niewypuszczeniem szeregu członków Komitetu Organizacyjnego komunikat treści następującej:

„Osobom wchodzącym w skład Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Naród niemiecki nie będzie narzędziem w rękach imperialistycznych podpalaczy świata

Niemiecka Izba Ludowa wzywa
do oporu ogólnonarodowego przeciw remilitaryzacji
Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). — We środę odbyło się XXI plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na którym złożył oświadczenie w imieniu rządu o sytuacji międzynarodowej minister Spraw Zagranicznych NRD Dertinger.

Nawiązując do nowojorskich uchwał ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji Dertinger stwierdził: „Zamaskowane wciąganie Niemiec zachodnich do przygotowań wojennych imperialistycznych mocarstw zachodnich przekształciło się w jawne władczenie bońskiego państwa marionetkowego do agresywnej polityki paktu atlantyckiego. Zamaskowana remilitaryzacja Niemiec zachodnich prze-

kształca się w jawne zbrojenie trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Imperialistyczna polityka okupacyjna w Niemczech zachodnich i południowych przekształciła się w niebezpieczny akt interwencji wojennej. Na tym polega sens uchwał nowojorskich trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych”.

Dertinger podkreślił, że uchwały nowojorskie stwarzają niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie. Polityka mocarstw zachodnich, które pogwałciły układ poczdamski i prawo międzynarodowe, jest z gruntu sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i naród niemiecki nigdy się nie pogodzi z projektowanym przez te polityki rozbiorem Niemiec. Naród niemiecki dopóty stawiać będzie opór narodowy, dopóki nie osiągnie utworzenia jednolitych demokratycznych i milujących pokój Niemiec.

Przeciwstawiając tej polityce mocarstw zachodnich pokojową politykę Związku Radzieckiego Dertinger wezwał naród niemiecki do wzmożenia walki o pokój i naktyniania ruchu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, co powinno być odpowiedzią na przestępstwa zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych. „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział on — musi wyciągnąć wnioski z tego, że w rezultacie polityki anglo-amerykańskiej wzrosło niebezpieczeństwo dla pokoju. Uważamy za rzecz słuszną i niezbędna: 1) w przeciwnieństwie do prowokacyjnej polityki Achesona, Bevina i Schumana, jak również w wolnej pracy ze nich na Zachodzie; 2) sy chowie wojennej wytrwale kontynuować politykę, zmierzającą do utrzymania i wzmocnienia pokoju, 3) zacieśniać przyjaźń i współpracę milujących pokój Niemiec ze Związkiem Radzieckim w celu aktywnego prowadzenia walki w obronie pokoju — po stronie Związku Radzieckiego, 3) rozwijać i zacieśniać przyjaźń i współpracę pokójową ze wszystkimi milującymi pokój państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją, jak również z innymi europejskimi krajami demokracji ludowej i z nowymi Chinami w celu wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele, 4) przyspieszyć budownictwo pokojowe i wykonanie planów gospodarczych, wszechstronnie wzmacniając Niemiecką Republikę Demokratyczną, będącą podstawą jednolitych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec w związku z tym podwyższyć stopę życiową ludności”.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul poniosły w wyniku drugoczących ciężeń oddziałów armii ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lotnicze armii ludowej zadały codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzingan i miast Nampho i Sariwon stracono, ch zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Zacięte walki w rejonie Seulu

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 28 września rano komunikat dowództwa naczelnego armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w dniu 27 września oddziały armii ludowej operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi. Wojska amerykańskie podjęły nową gwałtowną ofensywę na Seul. Oddziały armii ludowej w zaciętych walkach wstrzymały natarcie przeciwnika.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul poniosły w wyniku drugoczących ciężeń oddziałów armii ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lotnicze armii ludowej zadały codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzingan i miast Nampho i Sariwon stracono, ch zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

REZOLUCJA WSZYSTKICH FRAKCJI IZBY LUDOWEJ

Na wniosek wszystkich frakcji Tymczasowa Izba Ludowa w związku z o-

(Ciąg dalszy na str. 2-6)

Nowe dokumenty, które demaskują agresorów

PEKIN (PAP). — Prasa koreańska w dalszym ciągu publikuje dokumenty które świadczą, iż lisymanowcy przy czynnym poparciu kół rządzących USA przygotowywali się do zbrojnego zaatakowania Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej.

W ogłoszonym na łamach prasy liście Li Syn-mana z 30 września 1949 roku do jego emisariusza w Stanach Zjednoczonych — Roberta Olivera, czytamy m.in.:

„Otrzymałem pańskie listy, za które dziękuję. Chciałbym mieć wolną chwilę, aby od czasu do czasu przedstawić moje myśli na temat zmieniających się wydarzeń zarówno tu, jak i w Ameryce. Dotychczas nie miałem tej możliwości, jednakże postaram się obecnie po krótkim poinformować Pana o naszej sytuacji.

Jestem głęboko przekonany, że obecnie jest najważniejszą psychologicznie chwilą, aby podjąć agresywne kroki i połączyć się z lojalną wobec nas częścią armii komunistycznej na północy, by zlikwidować pozostałą jej część. Wyprzemy część ludzi Kim Ir-sena do górskich okolic i tam zamierzamy ich głodem. Wówczas nasza linia obronna przebiegać będzie wzdłuż rzeki Tuman i Jalu-czan i nasza sytuacja będzie dwukrotnie lepsza. Naturalna linia obrony wzdłuż rzeki i gór Pektu-san może być czyniona prawie niedostępną, jeśli mieć będziemy dostateczną ilość samolotów, dwa lub trzy szybkie okręty wojenne w ujściu obu tych rzek oraz samoloty bojowe, broniące całej linii nadbrzeżnej, włączając w to wyspę Czecludo. Tę linię obronną Koreańczycy stale wykorzystywali w ciągu dwóch tysięcy lat, broniąc swego narodu przed wielkimi najazdami cesarza Tana i cesarza Sul, przed najazdami Mongołów i Japończyków... Pragnę, aby Pan w sposób bardzo jasny i przekonujący wyjaśnił tę sytuację i po kazał mój list ambasadorowi Tianowi i ambasadorowi Czo (ambasadorowie Li Syn-mana w USA — przyp. Red.).

My wszyscy pracować będziemy spokojnie: Pan w Waszyngtonie i Nowym Jorku wraz z naszymi dwoma ambasadorami i innymi przyjacielami, a my tu, w Seulu i Tokio, dając do jednego celu, aby nam zezwolono na oczyszczenie kraju i zaprowadzenie porządku w naszym domu. Przytoczę stare powiedzenie, którym posłużył się już raz Churchill: dajcie nam narzędzie, a robota zostanie wykonana.

Proszę przekonać amerykańskich mężów stanu i opinię publiczną, aby mileząco zgodzili się na to, że zaczniemy działać i realizować nasz program oraz aby udzielono nam wszelkiej nieodzownej pomocy materialnej. Im dłużej będziemy czekać, tym trudniejsze będzie wykonanie tego zadania. Jestem przekonany, że możemy rozstrzygnąć tę sprawę w rozsądnie krótkim terminie, jeśli nam tylko na to się pozwoli. Proszę przedstawić to wszystko w bardzo przekonujący sposób oświadczeniu. Proszę ostrożnie nawiązać kontakt z wpływowymi ludźmi i zapewnić sobie ich poparcie. Gdyby mógł Pan poinformować o tym wszystkim prezydenta Trumana, sądzić, że odniosłoby to pewien pożądany sukces”.

Dzienniki podają również tekst listu, który Li Syn-man otrzymał od swego doradcy politycznego Pen Ku-ena w sprawie projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. W liście tym, datowanym z 18 kwietnia 1949 roku, czytamy:

„Drogi Prezydencie!

W załączeniu przesyłam końcową część brulionu projektu koreańsko-amerykańskiego układu o sojuszu. Pragnę utrzymać w ścisłej tajemnicy treść tego projektu, przepisalem go osobie na maszynę. Proszę Pana o zniszczenie, jeśli nie uzna Pan, że może mi się on w jakiś sposób przydać.

Z drugiej strony, jeśli pragnie Pan zawarcia takiego układu, to pierwszy krok do rozpoczęcia pertraktacji polegać będzie na tym, aby omówić jego możliwość z panem Muccio (ambasador USA w Korei Południowej — przyp. Red.). W czasie nieoficjalnego obiadu, poświęcając się na mnie jako na człowieka, który pisał o tym Panu Achesonowi w czasie mego pobytu w Los Angeles, może Pan dodać, że treść projektu została podana do wiadomości prezydenta Trumana listem poleconym w grudniu ub. roku.

Takie rozpoczęcie dyskusji w tej sprawie wybawi Pana z kłopotli-

wej sytuacji w wypadku, gdyby Pan Muccio zapatrywał się inaczej, aniżeli Pan lub ja, na problem koreańsko-amerykański”.

Projekt układu między Stanami Zjednoczonymi, a marionetkowym rządem południowo-koreańskim stwierdza m.in.:

„W wypadku bliskiego niebezpieczeństwa wybuchu wojny, Wysokie Układające się Strony niezwłocznie podejmą wspólnie nieodzowne kroki w dziedzinie obrony. Pomoc Jego Ekszellencji prezydenta Republiki Koreańskiej w wypadku wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu J.E. prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium koreańskim wszelkich możliwości oraz poparcia, którego jest on w stanie udzielić, włączając korzystanie z linii kolejowych, rzek, portów, lotnisk i środków łączności” (art. 4).

„Pomoc J.E. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w wypadku wybuchu wojny lub bliskiej groźby wojny polegać będzie na udzieleniu J.E. prezydentowi Republiki Koreańskiej na terytorium koreańskim wszelkich możliwości, których jest on w stanie udzielić włączając siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, uzbrojenie, ekwipunek, okręty i samoloty na zasadach lend leasu oraz specjalistów cywilnych i wojskowych — zgodnie z załącznikiem — dla formowania i przygotowania sił zbrojnych Republiki Koreańskiej” (art. 5).

„Wysokie Układające się Strony ustalają, że odpowiedzialność za utrzymanie ładu wewnętrznego w Korei i, zgodnie z tezami art. 5 niniejszego układu, za obronę Korei przed agresją z zewnątrz spoczywa

na J.E. prezydencie Republiki Koreańskiej. Nie mniej jednak J.E. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki uznaje, że we wszelkich okolicznościach stale utrzymywanie i obrona ważnych dla amerykańskich sił zbrojnych linii komunikacyjnych leży we wspólnym interesie Wysokich Układających się Stron.

W tym celu oraz po to, aby ułatwić wykonanie zobowiązań, załączonych przez J.E. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki zgodnie z art. 4 niniejszego układu, J.E. prezydent Republiki Koreańskiej zobowiązuje się oddać do dyspozycji J.E. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki na okres wojny bazy wojenne, których żąda J.E. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki... Prezydent Republiki Koreańskiej upoważnia dalej J.E. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do utrzymywania sił zbrojnych na terytorium koreańskim, jak również na wodach koreańskich, w ciągu wojny, zgodnie z warunkami niniejszego układu” (art. 6).

„W wypadku, gdyby wojna wywołana była kontynuowana na terytorium Mandżurii w odpowiedzi na zaatakowanie Korei przez Komunistyczną Partię Chin, J.E. prezydent Stanów Zjednoczonych pomoże prezydentowi Republiki Koreańskiej w doprowadzeniu wojny wywołanej do zwycięskiego końca. Ze swej strony prezydent Republiki Koreańskiej, poza odbudową Korei północnej, która będzie przed stawiała główny interes dla Republiki Koreańskiej, zobowiązuje się, oddać rozwój bogactw naturalnych Mandżurii i innych części Chin wschodnich pod wspólny zarząd Stanów Zjednoczonych i Korei” (art. 7).

powinno natychmiast zalecić Radzie Bezpieczeństwa, podjęcie skutecznych kroków celem potępienia zbrodniczych aktów USA i zapewnienia szybkiego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i zapewnienia tym samym Dalekiemu Wschodowi i całemu światu trwałego pokoju.

Nowa prowokacja USA wobec Chin Ludowych

Depesza ministra Czou En-lai do ONZ

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, w dniu 27 września minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — CZOU EN-LAI wysłał do sekretarza generalnego ONZ TRYGVE LIE depeszę, celem doręczenia jej przewodniczącemu i sesji Zgromadzenia Ogólnego ENTEZAMOWI i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa JEBB'OWI.

W depeszy tej Czou En-lai podaje okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał na Żółtym Morzu statek chiński „Szanghaj nr 21”. Depesza stwierdza:

„Był to jeszcze jeden akt prowokacji rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany po wielu innych zbrodniach rządu amerykańskiego, wyrażających się w naruszaniu powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskie, barbarzyńskim ostrzeliwaniu i bombardowaniu osiedli chińskich, mordowaniu i ranieniu chińskich obywateli oraz niszczeniu mienia chińskiego.

Usiłując rodmuchać pożar wojny, rząd Stanów Zjednoczonych w toku wojny agresywnej przeciwko Korei na tyle stracił rozsądek, że wykorzystuje okręty wojenne amerykańskie agresywnych sił zbrojnych w Korei dla rewizji statków handlowych Chińskiej Republiki Ludowej, gwałcąc prawa żeglugi morskiej.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wytaczam przed ONZ skargę na rząd USA o nowy akt agresji i naruszenia praw żeglugi morskiej i domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ włączyło natychmiast do porządku dziennego sprawę ostrzelenia i bezprawnej rewizji na statku handlowym Chińskiej Republiki Ludowej, dokonanej przez okręt amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei. Sprawa ta ma być włączona razem ze skargą Chińskiej Republiki Ludowej, o naruszenie powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei i barbarzyńskie ostrzeliwanie, bombardowanie, mordowanie i ranienie chińskich obywateli i niszczenie mienia chińskiego.

Domagam się również, by sesja ogólna ONZ natychmiast dopuściła na sesję przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej celem przedstawienia sprawy i wzięcia udziału w debatach. Zgromadzenie Ogólne ONZ

Depesza Przewodniczącego Demokratycznej Republiki Wietnamu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na życzenia przesłane przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji Święta Narodowego Wietnamu Przewodniczący Demokratycznej Republiki Wietnam Ho-Szi-min wystosował następującą depeszę:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Bolesław BIERUT

Dziękuję serdecznie Wam i Waszemu Rządowi za gratulacyjną depeszę z okazji naszego święta narodowego.

Prowadzimy cały naród Wietnamu do spotęgowania jego siły bojowej, aby walka jego przeciwko kolonizatorom francuskim i interwentom amerykańskim mogła przynieść nam jak najszybsze zwycięstwo, które da naszemu krajowi wolność i możliwość aktywnego udziału w obronie demokracji i pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Demokratycznej Republiki Wietnamu

HO-SZI-MIN

Naród niemiecki nie będzie narzędziem w rękach imperialistycznych podpalaczy świata

Niemiecka Izba Ludowa wzywa do oporu ogólnonarodowego przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

świadczeniem złożonym w imieniu rządu przez ministra Spraw Zagranicznych Dertingera uchwalila jednomyślnie rezolucję, która stwierdza:

Tymczasowa Izba Ludowa Niemiec Republiki Demokratycznej dowiedziała się z oburzeniem o nowym, skierowanym przeciwko całemu narodowi niemieckiemu akcie — uchwalach ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Tymczasowa Izba Ludowa NRD zgadza się w pełni ze stanowiskiem rządu tymczasowego wobec ego nowego zamachu mocarstw zachodnich, jak również z postanowieniem przedstawięcia tego punktu widzenia rządu do wiadomości rządów państw, z którymi Niemiecka Republika Demokratyczna utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

Podczas gdy rząd Związku Radzieckiego i jego organa okupacyjne, przestrzegając konsekwentnie dla sady wierności dla zawartych układów wykonywały wszystkie porozumienia odnośnie Niemiec i udzieliły poparcia narodowi Niemieckiemu w jego dążeniu do wdrożenia na drogę pokoju i demokracji, imperialistyczne mocarstwa zachodnie nie przestrzegając prawa międzynarodowego i naruszając układ poczdamski stale prowadziły politykę rozczłonkowania Niemiec. Przy pomocy niemieckich zdrajców ojczyzny i quislingów w rodzaju Heussa, Adenauera, Kaizera, Schumachera, Ollenhauera stworzyli oni w Niemczech zachodnich półkolonialny system ucisku narodowego i eksploatacji.

Statut okupacyjny i dyktando rzymski — zamiast traktatu pokojowego, — tworzenie wojsk najeźniwczych, woli nienie zbrodniarzy wojennych — zamiast demilitaryzacji, — aofaszystyzm, okrutne prześladowanie sił pokojowych — zamiast demokratyzacji, — rozwój przemysłu wojennego — zamiast budowy gospodarki pokojowej — oto polityka, przy pomocy której mocarstwa zachodnie chcą sprowadzić naród niemiecki na drogę zguby.

W rezultacie uchwał nowojorskich Niemcy zachodnie i Berlin zachodni małą być ostatecznie włączone do agresywnego paktu atlantyckiego i przekształcone w strategiczną bazę wojenną, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W tej nowej zbrodni przeciwko miłującej wolność ludzkości, niemieckie wojska najeźniwcze mają przelewać krew na przednich liniach frontu. Tym samym powstało poważne niebezpieczeństwo dla pokoju na całym świecie i dla twórczej pracy miłujących pokój narodów. W interesie całego narodu niemieckiego Tymczasowa Izba Ludowa zgłasza kategorię protest przeciwko uchwałom i przedsięwzięciom mo-

carstw zachodnich, zmierzających do rozpętania wojny.

Tymczasowa Izba Ludowa wzywa cały naród niemiecki, a w szczególności ludność Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, by wzmożył opór narodowy wobec zbrodniczych planów wrogów narodu niemieckiego i ich niemieckich pomocników, by prowadził zdecydowaną walkę przeciwko wszelkim próbom, zmierzającym do wciągnięcia ojczyzny do zgubnej wojny. Jedynie ta walka naród niemiecki może wnieść swój wkład do dzieła zachowania pokoju.

Występując przeciwko importowi sprzętu wojennego, przeciwko produkcji broni, nie dopuszczając, aby nasza młodzież wdziała mundury wojskowe i wkroczyła na ziemię miłujących pokój narodów, co połączanie ze sobą spustoszenie naszego własnego kraju! Naród niemiecki nie może dopuścić do tego, aby go pognali na rzecz za cudze interesy, naród niemiecki nie może brać udziału w projektowanych ohydnych zbrodniach przeciw ludzkości. We Frontie Narodowym Niemiec Demokratycznych walczcie o jedność i niezależność naszej ojczyzny, o zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych. Naród niemiecki chce oddać wszystkie swe siły pokojowemu, demokratycznemu budownictwu, chce oddać wszystkie swe siły, by podwyższyć swą stopę życiową. Jednocześnie Tymczasowa Izba Ludowa konstataje z zadowoleniem, że rząd tymczasowy Niemiec Republiki Demokratycznej wierny swemu programowi rządowemu konsekwentnie kroczy po drodze przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Tymczasowa Izba Ludowa wita podpisanie deklaracji i porozumień między Niemiecką Republiką Demokratyczną a rządami Rumuńskiej Republiki Ludowej i Bułgarskiej Republiki Ludowej. Jest to dalszy ważny krok na drodze wzajemnego niezwykłego obozu pokoju, któremu przewodnił Wielki Związek Radziecki.

Tymczasowa Izba Ludowa z wielkim zadowoleniem konstataje, że Niemiecka Republika Demokratyczna na podstawie konsekwentnej pokojowej polityki swego rządu i w rezultacie rosnących sił demokratycznych naszego narodu w coraz większym stopniu zdobywa zaufanie miłujących pokój narodów i jako równoprawny członek przyłączyła została do ich rodziny. Wielkie znaczenie posiada wyrażona w podpisanych deklaracjach jednomyślność narodów Rumunii, Bułgarii i Niemiec Republiki Demokratycznej w dziele zachowania pokoju, jak również zdecydowana wola prowadzenia nieustępliwej polityki obrony pokoju przeciwko imperialistycznej polityce mocarstw zachodnich.

Osiągnięte pod tym względem sukcesy zobowiązują nas do jeszcze usilniejszego kontynuowania walki o zachowanie i zabezpieczenie pokoju, o jednolite, demokratyczne Niemcy, o zabezpieczenie antyfaszystowskiego, demokratycznego porządku w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tymczasowa Izba Ludowa dziękuje rządowi Rumuńskiej Republiki Ludowej i Bułgarskiej Republiki Ludowej za wzmagającą się przyjaźń z miłującym pokój narodem niemieckim, co znalazło swój wyraz w zawartych porozumieniach. Tymczasowa Izba Ludowa wyraża szczególną wdzięczność Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, stojącemu na ciele międzynarodowego obozu pokoju i jego genialnemu wodzowi Generalnemu sekretarzowi STALINOWI, którego dołkowitroczna konsekwentna polityka pokojowa otworzyła narodowi niemieckiemu szerokie perspektywy rozwoju.

Ciekawe wiadomości o życiu młodzieży Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych podaje

MŁODZIEŻ świata

ORGAN ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

U podstaw Czynu Październikowego leży świadomość polityczna

Jak podejmowały zobowiązania październikowe załogi radomskich zakładów pracy

Hasła Planu 6-letniego i hasła ba zaspalającą się całość. Masy p swoich odcinkach pracy zadania toczą zarazem wytyczoną walkę o swej pracy, każdym rekordem pr siem racjonalizatora gospodarczą koju.

Cdy na apel załogi huty „Pokoń” podejmują dziś nowe zobowiązania produkcyjne robotnicy wszystkich zakładów, gdy podkreślają, że zobowiązania te podejmują z okazji zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, wiążąc te rocznicę ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Pokoju, to zobowiązania te wynikają z ich głębokiego przekonania, że tylko swoim wysiłkiem w pracy mogą przyczynić się do praktycznej realizacji hasel poko jowych.

Wielkim zrywem produkcyjnym — Czynem Październikowym, przyspieszającym wykonanie Planu 6-letniego i budowę gmachu socjalizmu w naszym kraju, masy pracujące Polaki wykazują, że idą drogą, którą wskazała im klasa robotnicza Rosji.

Od uświadomienia sobie tych wielkich prawd politycznych rozpoczął ruch, którego wynikiem są liczne i z każdym dniem rosnące zobowiązania Październikowe, podjęte przez przodowników pracy, przez zespoły produkcyjne, grupy i oddziały fabryczne.

U podstaw tego ruchu leży świadomość. Ta świadomość nakazuje też czelowym aktywistom partyjnym i przodownikom pracy, dbanie o to, by zobowiązania, które teraz podejmują były nieomylnie realne, były tak przemysłowe, by został po nich i utrwalili się wynik produkcyjny i mobilizujący wynik polityczny.

Dobrze się stało, że pierwsze zobowiązanie w PMT, w RZO, w garbariach i w T-9 podjęli najlepsi przodownicy pracy, którzy znając dobrze swoje możliwości i możliwości swych maszyn, mogli dokładnie obliczyć, czy przyjęte zobowiązania będą w stanie wykonać. Za ich przykładem, stanły brygady i oddziały fabryczne, kolektynnie rozważając, czy w danym okresie czasu (przeważnie w okresie miesiąca) będą w stanie wywiązać się z przyjętego zadania.

ruchu obrońców pokoju tworzą z socracujące całego kraju realizujące na pierwszego etapu Planu 6-letniego, pokój, pomnażając z każdym dniem zadowolnia, każdym nowym pomy potęgę naszego kraju i siłę obozu po-

ZOBOWIĄZANIA SĄ W PEŁNI REALNE

Jak to było np. w PMT... Postąpio no słuszenie, biorąc przy podjęciu obecnych zobowiązań także pod uwagę dawne zobowiązania, długofalowe. Zespoły „Standartów”, „Iskra”, zespoły „OB”, „Sygneciarki” zobowiązały się (ponad zobowiązanie długofalowe), że każdy zespół da w ciągu października codziennie o 3 tys. papierosów więcej. Zobowiązania te zdołowały zespół krajarek, które również podniosły o 100 kg. dziennie swoją produkcję, rozumiejąc, że bez zwiększenia dopływu surowca nie ma zwiększonej produkcji. A rozpoczęli tę wielką kampanię ta cy jak: tow. Tomasz Solowicz ze swo im zespołem „OB” 18, tow. Stefania Pawlaczek (zespół „Iskra”), zespoły tow. Zofii Minda, tow. Jerzego Stasieckiego; — wszyscy oni podjęli zobowiązania, znacznie przekraczające jednostkowe zobowiązania każdej z maszyn w zespole. Zadecydowało o tym większe doświadczenie, lepsza znajomość maszyn. — Na wiatr nie rzucamy hasel obrony pokoju, na wiatr też nie podejmujemy naszych zobowiązań, które są ważnym czynnikiem w akcji obrony pokoju — oświadczają przodownicy z PMT.

Czy jednak podjęte zobowiązania — to „ostatnie słowo” załogi PMT? Chyba nie. Poważnym zahamowaniem inicjatywy załogi, jest częste zjawisko przetrwania prowadzących maszyn z jednego zespołu do drugiego, z jednej zmiany na drugą. A zespoły zgrane ze swym prowadzącym i mechanikiem zawsze mają większe możliwości produkcyjne. Są mechanicy w PMT (z obsługi „Standartów”), którzy podjęli się obsługi wać nie 2 lecz 4 maszyny, jeśli by mieli zagwarantowaną stałą ich obsadę.

Kierownictwo oddziałów musi te uwagi wziąć sobie do serca i w gorącym okresie zobowiązań Październikowych dbać o stabilizację zespołów, o sprawną dostawę surowca, co da niewątpliwie w efekcie przekroczenie przyjętych zobowiązań.

POPULARYZACJA. KONTROLA I POMOC

By w pełni wykorzystać znaczenie polityczne i produkcyjne Czynu Październikowego, wyłoniono na każdym oddziale w PMT, RZO, T-9 specjalne grupy kontrolne. W skład każdej z nich wchodzi dwaj agitatorzy, mąż zaufania i przodownik pracy lub II sekretarz organizacji oddziałowej. Zadaniem tych grup będzie informowanie Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej i całej załogi o przebiegu wykonywania zobowiązań, o ich przekroczeniu o bieżących wynikach indywidualnych i grupowych. Da to możność rozwinięcia nowego, między grupowego i międzyoddziałowego współzawodnictwa o lepsze wykonanie zobowiązań — pozwoli to również uchwycić słabe punkty czy ewentualnie osłabienie tempa produkcji danego działu i pomożeniu mu w porę.

AGITATORZY PRACUJĄ

I tak w T-9 już dziś, nad stanowiskami tych oddziałów, które przyjęły zobowiązania zawieszono tablicę, przypominającą i tym zespołom i reszcie załogi o tym, do czego się zobowiązały: o ilościach sztuk, o terminie, na który mają być wykonane i o celu tych zobowiązań — o planie pokoju i budowy socjalizmu.

Aktywną pracę prowadzą grupy agitatorów, które podjęły już zobowiązania indywidualne i grupowe popularyzują wśród załogi i przygotowują grunt do zbiorowego zobowiązania całej załogi. Walka o świadome, pełne politycznej treści zobowiązania, walka o realność tych zobowiązań o wykorzystanie doświadczeń, jakie powstaną na ich bazie i o ich honorowe, przedterminowe wykonanie — oto co jest obecnym celem robotniczego Radomia. Z. Dudzik

Rytmiczność produkcji — nieodzownym warunkiem wykonania planów

Od końca roku 1950 — pierwszego roku Planu 6-letniego — dzień nas jeszcze tylko kwartał. Doświadczenie pierwszych trzech kwartałów wykazuje, że mimo wykonania planu przez całość przemysłu, w wielu zakładach pracy różnych gałęzi naszej gospodarki narodowej, produkcja często odbywa się tzw. skokami.

Nierzadko obserwuje się fakt, że w pierwszych miesiącach roku, w pierwszych dniach miesiąca, a nawet w pierwszych dniach tygodnia — praca przebiega ospale i jest mniej efektywna. Natomiast koniec kwartału, koniec miesiąca, czy też koniec tygodnia charakteryzuje się bardziej wytyczoną i bardziej efektywną pracą.

Taki system pracy jest sprzeczny z zasadami gospodarki planowej. Istota socjalistycznej gospodarki planowej polega bowiem nie tylko na ustaleniu planu, ale na ujawnieniu i mobilizacji wszystkich rezerw do zrealizowania tego planu. Skoro zaś fabryka wykonuje plan miesięczny w 113,4 proc., mimo że w pierwszych dniach miesiąca wiele jej brakowało do wypełnienia zadań planowych, to prosty stał wniosek, że równomierna, rytmiczna w ciągu całego miesiąca praca przyniosłaby efekty znacznie większe, że w fabryce tej tkwią nieuruchomione rezerwy produkcyjne.

W socjalistycznej gospodarce planowej rytmiczność produkcji jest nieodzownym warunkiem zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych i racjonalnego oszczędzania go spodarowania. Nierównomierna praca przedsiębiorstwa bowiem doprowadza do przestoju urządzeń, do nie wykorzystania potencjału produkcyjnego i siły roboczej, do zwiększenia braków, do nieproduktywnych nadpłat za godziny nadliczbowe, do podważania realności planów.

Zasada planowości wymaga bezwzględności stosowania harmonogramów dla każdej czynności, dla każdego odcinka pracy. Harmonogramy produkcyjne nie mogą ograni-

czać się do planów miesięcznych, ale powinny określać zadania dla każdego zespołu na każdy dzień, na każdą zmianę.

W związku Radzieckim z inicjatywą robotnicy fabryki lamp radiowych — Chrusanowej wprowadzono w wielu zakładach produkcyjnych nawet harmonogramy godzinowe, które przyczyniły się do znacznie bardziej równomiernego rozłożenia wysiłku w ciągu 8 godzin i przyniosły wydajność, zwiększenie wydajności pracy.

Inicjatorą tego pomysłu, odznaczona premią stalinowską umożliwiła swojej biogardzie, dzięki wprowadzeniu harmonogramu godzinowego, montaż 1400 lamp w ciągu zmiany zamiast 800.

Kierownictwa naszych przedsiębiorstw powinny zagadnienie rytmiczności produkcji, a więc opracowania dokładnych, codziennych harmonogramów i kontroli ich wykonania, postawić na jednym z pierwszych miejsc. Rytmiczność produkcji bowiem nabiera u nas obecnie szczególnego znaczenia w obliczu wielkich i trudnych zadań, jakie stawia Plan 6-letni.

Opracowanie samych harmonogramów nie zawsze wystarcza. Doprowadzenie zakładu do całkowitej rytmicznej produkcji wymaga bowiem częstokroć zmiany metod pracy całych działów i przedsiębiorstwa a czasem nawet gruntownego przeorganizowania jego gospodarki. Przyczyną nierównomierności w pracy bywa np. wadliwie funkcjonujące zaopatrzenie, niezharmonizowana produkcja poszczególnych oddziałów fabrycznych, wskutek czego trzeba czekać na dostarczenie przez jakiś oddział części, bez których nie może ruszyć produkcja innego działu, brak dokładnej precyzowania przepisów procesu produkcyjnego, wadliwe planowanie wewnętrznych zakładów itp.

Walka o rytmiczność produkcji zatem — to walka o wyższy poziom gospodarowania, o uruchomienie rezerw, co jest warunkiem wykonania zadań Planu 6-letniego.

Z doświadczeń ruchu korabielnikowców

To nie tylko akcja oszczędnościowa...

...z tych właśnie na pozór mało efektywnych oszczędności i usprawnień rośnie nowy system produkcji, produkcji socjalistycznej”. Tak oświadczył na łamach „Sztandaru Młodych” uczestniczka korespondencyjnej narady korabielnikowców — młoda przodownica pracy taśmy Imienia Młodej Gwardii w WZPO Wrocław — Irka Stępniańska.

Trzecią inicjatywę moskiewskiej robotnicy Lidii Korabielnikowej jest jednocześnie oszczędzanie surowca, na rzędzi, wszystkich materiałów potrzebnych w pracy. Z opowiadań uczestników narady, z opowiadań o ich osiągnięciach, metodach pracy, przechyleniu trudności w realizacji apelu Lidii Korabielnikowej widzimy wyraźnie, jak akcja kompleksowej oszczędności nie ograniczając się jedynie do oszczędzania, obejmuje różne inne zagadnienia produkcji, przerasta w nowy system pracy.

W czym on się wyraża?

Irka Stępniańska, podejmując wraz z całą taśmą apel Lidii, miała zamiar po prostu oszczędzać. A potem okazało się że oszczędzać je — to nie tylko obcinać krótko, wyszywać do końca ze szpulki. Oszczędzać, to jednocześnie pracować tak, by nie zrobić ani jednego ściegu, wymagającego poprawy. Oszczędzać to jednocześnie troszczyć się bez ustanku o maszynę, by ani razu nie poplątała nici, pilnować igieł, by ich nie trzeba było wymienić w czasie pracy. Irka Stępniańska oraz Wierżyna Szczepińska wraz z taśmą im. Hanki Sawickiej w Zgier-

skich Zakładach Przemysłu Odzieżowego i wiele, wiele innych robotnic właśnie w walce o oszczędność podniosło staranność i dokładność w swej pracy.

Ale, by pracować dokładnie i starannie, by umieć wykryć wszelkie rezerwy oszczędnościowe — trzeba znać swą pracę. Już w pierwszych dniach po przystąpieniu do ruchu korabielnikowców młodzież oddziału A w WZPO — Wrocław zrozumiała konieczność zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych. Wprowadzono stałą opiekę starszych wykwalifikowanych robotników nad młodymi, zorganizowano kursy szkoleniowe. Majster Najmanowicz z Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn codziennie po pracy zaczął uczyć członków brygady młodzieżowej, która chciała zastosować kompleksową oszczędność. Młodzi robotnicy zakładów sami prosili o naukę. Walka o wyższą oszczędność zrosła się z pragnieniem zdobycia wiedzy, podwyższenia swych umiejętności.

„Dni Korabielnikowej udają nam się dlatego, że pracujemy nie indywidualnie, lecz taśmowo” — powiedziała robotnica oddziału D w WZPO Wrocław, Julia Musiałówna. Wszystkie troszczą się o oszczędność. Wszystkie dbają o wysoką jakość produkcji. Każda pracuje starannie, bo wie, że następna robotnica, by nie zrobić na próżno ściegu, sprawdzi, czy praca po przedniej jest dobra, czy nie wymaga poprawy. W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono w oddziale D łączuszkową kontrolę produkcji.

Młodzi kolejarze wzięli Brochów zawiadamiając „Sztandar Młodych” o przystąpieniu do ruchu korabielnikowców, wezwali młodzież fabryk do współpracy z nimi. Młodzi kolejarze chcą skrócić czas obrotu wagonów, zwiększyć ich wykorzystanie. Do tego potrzebne jest szybkie załadowanie każdego pociągu. A to już rzecz pracowników fabryki troszczyć się by wagon ani przez sekundę nie stał nadaremnie na bocznicach kolejowej. Apeli młodych kolejarzy i praca robotnic oddziału D w WZPO mówią o jeszcze jednym zagadnieniu akcji kompleksowej oszczędności. Pokarują, jak trasa się ona nierozważnie z rozwojem zespołowej pracy, jak podnosi kolektynną odpowiedzialność, opartą o współpracę różnych działów produkcji.

WZPO Wrocław ma duże osiągnięcia w ruchu korabielnikowców. Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego mogą już teraz wyprodukować wiele ubrań „z niczego” — z zaoszczędzonych materiałów.

A jednak... Brygadziśka taśmy im „Młodej Gwardii” nie jest w pełni zadowolona. Uważa, że ruch korabielnikowców mógł wcześniej objąć cały za-

kład. Chodzi o to, że niedostatecznie spopularyzowano już od pierwszych dni akcję oszczędności. Nie wydano mianowicie ani jednego numeru gazetki ściennej. „To było jednym z braków naszej pracy” oświadczyła brygadziśka w dyskusji.

Do przeydium toczącej się na łamach „Sztandaru Młodych” narady na piątą dziesiątkę listów od młodzieży różnych zakładów pracy, list od studentów szkoły filmowej, list od aktorów PGR, J. Wierciocha itd. Listy zawiadamiają o podjęciu przez coraz to nowych robotników apelu Lidii Korabielnikowej. Wypowiedzi uczestników dyskusji, popularyzacja doświadczeń na łamach „Sztandaru Młodych” stała się dla nich bodźcem do wzięcia udziału w walce o nową oszczędność. „Sztandar Młodych” to pismo młodzieży. A trzeba, by wspaniała inicjatywa młodej radzieckiej robotnicy ogarnęła jak najszerszy krąg. Trzeba by jak najwięcej pracowników naszych fabryk zapoznało się z doświadczeniami ich, którzy podjęli apel Lidii.

I dlatego konieczne jest szersze niż dotychczas rozpowszechnienie akcji kompleksowej oszczędzania.

S.G.

66 tysięcy cegieł

w ciągu 8 godzin

Nowy młodzieżowy rekord murarski Połski

ustanowili

ZMP-owcy z Nowej Huty

KRAKÓW. (PAP). W ramach zobowiązań realizowanych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej 12-osobowy zespół murarski Piotra Ożańskiego i Stanisława Szczygły z 51 brygady ZMP w Nowej Hucie ustanowił nowy, młodzieżowy rekord murarski Połski, układając w ciągu 8 godz. pracy 66 232 sztuk cegieł.

Piotr Ożański, który był uczestnikiem I Polskiego Kongresu Pokoju i jest delegatem na Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Londynie, oświadczył:

„Jestem szczęśliwy, że naszymi osiągnięciami w pokoi wojny budowlancie udowodnimy światu, jak drogim jest dla nas pokój i jak potężnym o niego walczyć przez pracę nad szybkim wybudowaniem naszego, pierwszego socjalistycznego miasta, które stanowi symbol naszej lepszej przyszłości”.

Konkurs na najlepszą korespondencję

Robotnik nie zgadza się by jego praca szła na marne

O niedbalstwach

przy pracach inwestycyjnych w hucie „Ostrowiec”

(K 171) Kilkakrotnie poruszano już na naradach wytwórczych sprawę nie planowego wykonywania robót inwestycyjnych w hucie „Ostrowiec”. Sam przytoczę przykład: 10 metrowy odcinek kanału pod kabel przy walcowni szybko-sredniej (na łuku kanału) rozebrano po 6 dniach. Zmarnowano w ten sposób kwotę 35 tys. zł. No w zbudowany, 80-cio metrowy odcinek drogi od Lametu do bramy po 10 dniach rozkopano po raz drugi, bo sobie przypominano, że pod drogą trzeba przeprowadzić rury wodociągowe.

Wiedzieli o tych skandalicznych zaniedbaniach Rada Zakładowa, wiedzieli dyrekcja. Zdawać by się mogło, że po postawieniu tych spraw na naradzie wytwórczej, dyrekcja i Rada Zakładowa dolożą starań, żeby wypadki takie się nie powtórzyły. Niestety stało się inaczej: na kolejnej na radzie wytwórczej mówiono znów o podobnej niedbalstwach, wskutek której zmarnowano prawie 100 metrów szceniennych betonu i 200 kg drutu 15 mm. Mianowicie na wykonanie wal cowni grubej wybudowano 2 podkłady betonowe pod tory. Okazało się, że rozstawienie tych pasów było za duże 27 sierpnia brygadziśta torów tow. W. Borowiec zwrócił się do mnie, jako do korespondenta robotniczego, żebym przyszedł zobaczyć jak błąd zrobił kierownik Okręt przy budowie pasów betonowych. Przyszliśmy więc zobaczyć tę robotę w dniu 28 sierpnia i stwierdziliśmy, że w nocy potajemnie poszerzono pasy betonowe. Gdy omawiano tę sprawę na naradzie wytwórczej, padły oczywiście głosy „ukarzymy tego, co zrobił źle”. I na tym się chyba skończyło.

A ja uważam, że trzeba dobrze patrzeć, czy w takich ponawiających się niedbalstwach, utrudniających pracę huty, nie ma złej roboty, chęci

niszczenia dorobku klasy pracującej. Trzeba przecież dbać o każdy kilogram piachu, tłucznia, żelaza, betonu i cegły. Trzeba dbać o każdą godzinę, przepracowaną przez robotnika. Robotnicy zatrudnieni przy pracach inwestycyjnych, żądają od kierownictwa odpowiednich wydziałów takiego planowania robót, aby praca ich nie szła na marne.

Jakaż wartość ma zwiększony wysiłek, zdwojona ofiarność robotnika, gdy z winy kierownictwa jedną robotę musi się wykonywać dwa razy? Przy budowie Planu Sześciolatniego z takimi objawami trzeba ostro walczyć.

Nie powinniśmy się one więcej w naszej hucie powtarzać.

Stanisław Machula

Jak zwiększyć wydajność mimoautomatu w Radomskich Zakładach Obuwia

(K 148) — W Radomskich Zakładach Obuwia od dłuższego czasu pracuje już tzw. mimoautomat, — zbiorowy pomysł naszych towarzyszy, — który przyczynił się w znacznym stopniu do zwiększenia produkcji. Wydajność robotników zatrudnionych przy taśmie mimoautomatu, zwiększyła się od 10 do 15 proc. i równocześnie zwiększyły się też ich zarobki. W trakcie montowania są dalsze tego rodzaju taśmy.

Istnieje jednak jeszcze „odwrotna strona medalu”, a właściwie mimoautomatu. Aby taśma mimoautomatu wyprodukowała więcej obuwia, konieczne jest zwiększenie wydajności szwalni. Jeśli wydajność szwalni nie

zwiększa się w tym samym stosunku, co produkcja mimoautomatu, powsta je „wąskie gardło”. W tej sytuacji mimoautomat musi dostosowywać swą produkcję do wydajności szwalni i dlatego też nie jest całkowicie wykorzystany. Wydaje mi się, że te trudności można usunąć. Mimoautomat nie powiódł jeszcze swego ostatniego słowa. Gdyby w szwalni za trudnić dodatkowo jedną robotnicę na maszynę tzw. „dwugłówkę”, wtedy produkcję całej szwalni można zwiększyć o 100 lub nawet 150 par. I wtedy mimoautomat mógłby pracować bez zahamowań i ogłędania się na szwalnię, dając produkcję o takim samym ilości par większa. M. Jagiełło

Wzmocnić kierownictwo wiejskich organizacji partyjnych w planowym skupie zboża

Cała wieś żyje obecnie sprawą planowego skupu zboża. Żniwa przeszły gomyślnie, można więc i należy ustalić, jakie są nadwyżki, jakimi ilościami żyta, pszenicy, jęczmienia itp. dysponują chłopcy, jakie ilości zbóż będą oni mogli sprzedać po ustalonych przez państwo, opłacalnych cenach.

Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że od składu i aktywności trójek gromadzkich i od przygotowania zebrań zależy bardzo wiele. To też praca trójek gromadzkich oraz przygotowanie i przebieg zebrań musi się znaleźć w centrum uwagi organizacji partyjnych.

Tam, gdzie organizacja partyjna politycznie kieruje akcją skupu zboża, gdzie członkowie partii pierwszy raz deklarują nadwyżki zbożowe, służąc przykładem innym, tam gdzie wyjątkowo mało i średniorolnym chłopom polityczną i gospodarczą treść planowego skupu, gdzie demaskują kulaka - spekulanta, tam pracujący chłopcy z całym zrozumieniem zgłaszają nadwyżki zboża, inicjują współzawodnictwo o szybkie, terminowe dostarczenie żyta, pszenicy itd.

W woj. kieleckim w gminie Pacanów (pow. Busko) chłopcy zadeklarowali 120 procent zboża, przewidzianego w planie skupu. W gminie Wójcza tegoż powiatu deklaracje przekroczyły plan o 5 procent.

W województwie wrocławskim 580 gromad zgłosiło chęć nie tylko pełnego udziału w sprzedaży zboża, ale włączyć się we współzawodnictwo o ponadplanowe wykonanie dostawy zbóż dla państwa.

Wiele jest jednak sygnałów, że powiatowe, gminne i gromadzkie or-

ganizacje partyjne zbyt mało interesowały się przygotowaniem do planowego skupu zbóż. Są organizacje partyjne, które pracę tę zostawiły żywiołowości, potraktowały ją jako zagadnienie czysto gospodarcze, zapominając, że mamy jeszcze na wsi po ważne żywioły kapitalistyczne — kulaków, spekulantów, że im ostrzej przebiega walka klasowa na wsi, im bardziej mobilizujemy mało i średniorolnego chłopca do walki z wyzyskiem bogacza, im bardziej wypieramy i ograniczamy jego możliwości bogacenia się, z tym większą niechęcią odnosi się kulak do polityki państwa ludowego, tym podstępniej i podłej stara się podważyć nasze budownictwo, siłą zamęt, szerząc spekulację, przekabacając na swoją stronę chwiejnych.

Wzmocnić kierownictwo organizacji partyjnych walką klasową o zabezpieczenie miast i wsi polskich w chleb, o utrzymanie stałych, wysokich cen na zboże dla obrony interesów mało i średniorolnego chłopca przed wyzyskiem i krecią robotą kulaka, wzbudzić nienawiść biedoty i średniaków do nieuczynnych szlacherek i spekulacji bogacza — oto bojowe zadanie, jakie stoi przed wszystkimi organizacjami partyjnymi na wsi.

Wskutek słabej pracy niektórych organizacji partyjnych do niejednej trójki gromadzkiej przedostał się bogacz — spekulant, usiłujący ukryć własne zboże i namówić innych do tego samego. Bogacz wychodzi ze skóry, by złamać sprawiedliwość i konieczną dla utrwalenia sojuszu robotniczo — chłopskiego zasadę planowego skupu zboża.

„Zboże nie jest zwykłym towa-

rem — mówi Towarzysz Stalin — zboże to nie bawełna, której nie można jeść i którą nie każdemu można sprzedać. Kulak wie, że zboże jest walutą walut. Kulak wie, że nadwyżki zbożowe — to nie tylko środek wzbogacenia się, ale i ujarzmienia biedoty”.

O tych naukach Towarzysza Stalina nie pamięta wiele organizacji partyjnych.

W gminie Nawarzyce, pow. Jędrzejów, 14-o hektarowy kulak, Mroczek Jan z gromady Wrocierzy, posiadacz 16 ha, Roman Jaros ze Strzeszkowic i 22 hektarowy bogacz Franciszek Palimaka z Niegostawic złośliwie odmawiają sprzedaż zboża, mimo że wymiłowali już tegoroczne zbiory.

Gmina Nawarzyce ma zaledwie 60 procent zadeklarowanego zboża, gdyż na zebraniach gromadzkich w tej gminie prowadzili rejs kulacy. A kto ponosi winę za taki stan rzeczy? Przede wszystkim słabe kierownictwo organizacji partyjnych w Nawarzech, które nie potrafiło zmobilizować mało i średniorolnych gospodarzy do nieprzejednanej walki z kulakami podzywaniami, które nie potrafiło wnieść nienawiści do wyzyskiwaczy i spekulantów i zerwać z nich wrogie maski.

Trzeba stworzyć taką atmosferę, w której nie do pomyslenia byłoby fakt, jaki zaszłoby na zebraniu w gromadzie Dalekie (gmina Moskorzew, pow. Włoszczowa), gdzie do trójki skupu wkładali się bogacz Jan Nowak, który usiłował sobie i swym kompanom obniżyć ilości deklarowanego zboża, twierdząc przy tym, że plan gromadzki jest rzekomo za wysoki, że miasto nie dostarcza dla wsi materiałów przemysłowych itd.

A przecież wiadomo, że klasa robotnicza dostarcza wsi coraz więcej towarów. Ilość węgla, dostarczonego przez państwo wsi, wzrosła w bieżącym roku w stosunku do 1949 r. o 60 procent, nafty — o 21 procent, butów — o 78 procent, gwoździ — o 29 procent, mydła — o 79 procent. Dla innych towarów wskaźniki są jeszcze wyższe. Takiego wzrostu nie można osiągnąć bez dostarczenia należytych rezerw zboża dla miasta.

Podstawowe organizacje partyjne w gromadach winny opracować dokładny plan działania na podstawie znajomości realnych możliwości chłopów. Winny one przede wszystkim bojowo mobilizować za pomocą agitacji i własnego przykładu mało i średniorolnych do walki z bogaczami, usiłującymi wymigać się do obowiązku wobec Państwa. Na zebraniach partyjnych należy o mówić wysokość zobowiązań członków partii, tak by mogli oni aktywnie wystąpić na zebraniu gromadzkim.

Planowy skup zboża — to wyraz klasowej polityki naszej partii na wsi. Od bojowego kierownictwa na szczeblu wiejskich organizacji partyjnych walka wsi pracującej o planowy skup zboża zależy realizacja tej polityki. Winien o tym pamiętać każdy członek partii.

L. K.

«Wiersze Twoje pomagają nam budować socjalizm»

Władysław Broniewski

czyta swe wiersze robotnikom Grochowa

W związku z obchodem 25-lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego, w zakładach pracy całego kraju odbywają się liczne wieczory poetyckie dla robotników, poświęcone twórczości autora „Komuny Paryskiej”.

W związku z obchodem 25-lecia twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego, w zakładach pracy całego kraju odbywają się liczne wieczory poetyckie dla robotników, poświęcone twórczości autora „Komuny Paryskiej”.

W kupieniu i głębokiej ciszy wysłuchali robotnicy czytanych przez poetę płomiennych wierszy, z których niejedną znał na pamięć. Gorącym



Uroczysta akademii w Państwowym Teatrze Polskim z okazji obchodu 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego.

Na zdjęciu: — Prezydent. Jubilat (w środku) odpowiada na owacje zebranych na sali.

W dniu 27 bm., w pięknie udekorowanej świetlicy Zakładów Wytwarzających Urządzeń Telegraficznych w Warszawie, wystąpił z wieczorem autorskim dla robotników z zakładów pracy Grochowa jubilat — Władysław Broniewski. W imieniu załogi robot-

oklaskami nagrodzono wiersze: „I Mała”, „Zabrze”, a z dawniejszych „Elegię o Ludwiku Waryńskim”, „Księżyc ulicy Pawiej”, „Magnitogorsk”, „Ulica Miła”, fragmenty „Komuny Paryskiej” i inne. Na zakończenie Broniewski odczytał urywki z po-



Na zdjęciu: — Wł. Broniewski (w środku) po dekoracji Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą—Orderu Odwrotu Polski w rozmowie z sekretarzem KC PZPR tow. Ochabem (z prawej) i wiceministrem Sokorskim.

niczej ZUWT powitali serdecznie poetę wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — L. Marcinak oraz przewodniczący pracy — N. Sobolewski i Fr. Łączewski. „Wiersze Twoje, Towarzyszu Broniewski — powiedział przewodniczący pracy Łączewski — pomagają nam walczyć o zwycięstwo klasy robotni-

matu „Słowo o Stalinie”, przyjętą przez słuchaczy burzą oklasków. Poecie wręczono wiązanki kwiatów. Na zakończenie wieczoru zespół chóralny świetlicy ZWUT wykonał melorecytację „Komuny Paryskiej” do muzyki Zb. Nowackiego — pod batutą kompozytora.

Pomyślnie wyniki kontraktacji zboża oryginalnego

Dlaczego powiat pińczowski

nie dotrzymuje kroku całemu województwu?

Dotychczas zboża oryginalne, — czyli elity i superelity — były produkowane wyłącznie przez Państw. Gospodarstwa Rolne oraz spółdz. produkcyjne, powstałe wcześniej niż w innych województwach na ziemiach za chodnich. Zboża te dawały niekiedy zbiory, zbliżone do zbiorów osiągniętych w Związku Radzieckim, gdzie wszystkie pola obsiewane są tylko zbożem kwalifikowanym.

Jakie korzyści przynosi nam siła zboża oryginalnego? Zobrazujmy to nam następująco dane: o ile na obszarze 1 hektara zasiejemy zboże oryginalne, to otrzymamy płoń 20 kwintali, zasiane na tym samym obszarze zboże pierwszego odsiewu — da płoń 14 kwintali, a zboże tzw. „chłopskie” przyniesie płoń od 8 do 10 kwintali.

Dotychczas corocznie część zbiorów zboża oryginalnego ze spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów (w poprzednich latach również zboże ze Związku Radzieckiego) było rozprawiane przez gminne spółdzielnie pomiędzy chłopów indywidualnych, którzy zboże to rozsiewali na swoich niewielkich skrawkach ziemi. Różne odmiany zbóż zapylały się wzajemnie, następowało krzyżowanie się ze zbożami „chłopskimi”. W najlepszym wypadku rolnik z zasianego zboża oryginalnego otrzymywał zboże pierwszego odsiewu, t. zn. zboże o dużo gorszym gatunku, niż zasiane. Siejąc z kolei zboże pierwszego odsiewu otrzymywał znowu zboże dużo gorsze od zasianego, już zbliżone do zboża chłopskiego. Konieczne więc jest, aby każdy chłop na całym obszarze swojego pola miał zboże oryginalne.

Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne nie mogą jeszcze zaspokoić całkowicie potrzeb naszego rolnictwa w dziedzinie dostawy zbóż siewnych. Dlatego też w bieżącym roku po raz pierwszy do produkcji zboża oryginalnego przystąpiły na terenie województwa kieleckiego również gospodarstwa indywidualne. Przy produkcji tego zboża szeroko stosowane są doświadczenia uczonych radzieckich w dziedzinie rolnictwa.

W bieżącym roku na akcję siewów jesiennych województwo kieleckie otrzymało setki ton zboża oryginalnego i pierwszego odsiewu. Zboże to zostało rozprawiane do gminnych spółdzielni. Instruktorzy gminni w spółdzielni z pracownikami GS-ów zorganizowali w poszczególnych gromadach grupy chłopów, których pola sąsiadują ze sobą. Chłopcy ci otrzymują z GS-ów ziarno oryginalne i sieją je na swoich, sąsiadujących ze sobą polach, tworząc t. zw. bloki nasienne. Wokół tych bloków w promieniu około 400 metrów przy sianiu żyta i 3 m przy pszenicy — sąsiadujący chłopcy sieją zboże tego samego gatunku, co oryginal np. zboże kaziemskie, ale już tylko pierwsze

go odsiewu. W ten sposób mamy pewność, że zboża zasiane w blokach przy zapylianiu się nie zwyradniają. Chłopcy, siejący zboża oryginalne, zobowiązują się w przyszłym roku płoń nie odstawić do GS-ów, które ponownie je rozprawiają na podobne bloki nasienne. W ten sposób bloków tych w przyszłym roku będzie mogło powstać dużo więcej.

Ilość zboża oryginalnego, które chłopcy zobowiązują się odstawić w przyszłym roku do GS-ów, uzależniono od ilości obsianej ziemi. I tak rolnicy, posiadający do 4 ha, odstawią z jednego hektara 4 kwintale zboża, do 6 ha — 6 kwintali, do 8 ha — 8 kwintali, ponad 8 ha — całe wyprodukowane zboże, ale nie mniej, niż 8 kwintali z 1 ha.

Do dnia 25 bm. w zakładaniu bloków nasiennej żyta i kontraktowaniu go — na czoło wysunęły się następujące powiaty: Sandomierz — 150 proc. w stosunku do zaplanowanej ilości ha, Jędrzejów — 107 proc., Starachowice — 100,4 proc., Busko — 100 proc., Opatów — 100 proc., Włoszczowa — 100 proc., Koźienice — 95,8 proc., Radom — 92 proc., Kielce — 73 proc., Pińczów — 62,6 proc.

W sumie zasiano już na terenie naszego województwa w roku bieżącym około 5 tysięcy hektarów żytem kwalifikowanym.

Pszenicę oryginalną zasiano w blokach nasiennej w poszczególnych powiatach w-g następującego zestawienia: Sandomierz — 162 proc. w stosunku do planowanego arealu, Kielce — 110 proc., Busko — 100,3 proc., Włoszczowa — 100 proc., Starachowice — 100 proc., Opatów — 100 proc., Jędrzejów — 98,2 proc., Radom — 85,6 proc., Koźienice — 66,8 proc., Pińczów — 38,5 proc.

Łącznie wynosi to 97 procent ogólnego planu wojewódzkiego, co stanowi blisko 1.500 hektarów.

Jak z tego wynika największe zrozumienie i aktywność w pracy nad zakładaniem bloków nasiennej i kontraktowaniu zboża kwalifikowanego przejawia powiat sandomierski, który dzięki własnym staraniom zdobył dodatkowe ilości zboża, przez co był w stanie przekroczyć nakreślony plan. Natomiast powiat pińczowski nie docenił znaczenia wysiewu zbóż kwalifikowanych i pomimo, że siewy jesiennie zbliżają się ku końcowi, na terenie tego powiatu leżą dziesiątki ton zboża oryginalnego, które dotychczas nie ma przeznaczonego miejsca siewu.

Sprawa ta winna natychmiast zająć się Wojewódzka Rada Narodowa i CRS: niewykorzystane zboże należy natychmiast rozprawiać pomiędzy indywidualnych chłopów, tworząc bloki nasienne lub też zboże to przerzucić do innych powiatów, jak np. do powiatu buskiego czy jędrzejowskiego, gdzie zakładanie bloków nasiennej nie natrafiało na żadne trudności.

SL D.

Plakat w kancelarii i pomysł kowala Klecza

Zw. Zaw. Rob. Rolnych i Zarząd PGR

muszą interesować się ruchem racjonalizatorskim

W lokalu biurowym Okręgowego Zarządu PGR w Kielcach, w kancelarii zespołów i gospodarstw wiszą duże różowe plakaty, na których widocznymi literami Centralny Zarząd PGR ogłasza wielki konkurs na wynalazki racjonalizatorskie, usprawnienia i pomysły nowatorskie. Konkurs przewiduje okazałe nagrody dla robotników — wynalazców, a najwyższa wynosi nawet 100 tys. zł. Konkurs trwa, plakaty wiszą, a o wynalazkach i usprawnieniach jak było cicho, tak i nadal jest nader cicho.

Czy oznacza to, że robotnicy rolni i warsztatowi, pracujący w PGR-ach nie myślą o ulepszeniu narzędzi i metod pracy? Nie, ale...

W skwarne dni, kiedy na polach terkotały pracownicy żniwiarki, wyłożona praca wzięła w PGR-owskich kuźniach. Huczały młoty, dzwoniły młoty, grzytały pilniki. Najwięcej jednak pracy miały nieporadne, prymitywne kamienie do ostrzenia, czyli tzw. „toczaki” lub „bruski”. Co chwila do kuźni wbiegali zdyszani robotnicy, dźwigając noże od żniwiarek i snopowiązelek do ostrzenia. „Sztangi”, bo tak się potocznie nazywa noże maszyn żniwnych, tępiły się szybko, na zmianę była nieraz tylko jedna zapasowa, trzeba było więc jak najprędzej je ostrzyć, aby mogły nadal pracować. Z ostrzeniem „sztang” to jednak nie tak prosta sprawa. Niewiele PGR-ów

posiada specjalne szliflerki do noży żniwnych, którymi można je ostrzyć wprost na polu. Większość posługiwala się zwykłymi „toczakami”. A wyobraźmy sobie, jak na płońowo osadzone kamieniu z niewielką korbką ostrzyć można długie na zgorą metr „sztangi”. Trzeba było dokonywać akrobaticznych sztuk zręczności, prześlizgiwać z jednej strony „toczaka” na drugą, przekładać korbkę itp. Wszystko to zabierało wiele drogiego czasu, utrudniało pracę i powodowało częste wypadki kalectwa rąk robotników.

Kowal, Edward Klecz z PGR Siedliska w pow. włoszczańskim często kaleczył ręce i przeklinał sztangi żniwnie ostrząc je na zwykłym „toczaku”. Przeklinał i kaleczył się, ale myślał też o tym, czy nie można jakoś inaczej poradzić sobie z kłopotliwymi „sztangami”.

Owocem rozmyślań Klecza stał się prosty przyrząd, który umożliwił mu ostrzenie noży żniwiarek na zwykłym kamieniu bez trudności, bez kaleczenia się i — co najważniejsze — w znacznie krótszym czasie. Przy pomocy dwóch stożkowych trybów, wykorzystanego pręta żalaznego i kilku kawałków blachy Klecz zmienił sposób poruszania kamienia. Wyeliminował oś „toczaka”, która utrudniała własne ostrzenie „sztang”, i obrotom pociągającym „toczak” nie prze-

szkłada w ostrzeniu stojąc całkiem na boku.

Ulepszenie Klecza okazało się bardzo praktyczne, tanie i łatwe do zastosowania.

Ale pomysł kowala Edwarda Klecza, który usprawnił pracę przy ostrzeniu noży żniwnych, nie przedostał się poza PGR Siedliska. Nie wie o nim żaden z Nieznanowiczów, nie wie także z prawdopodobnie i kowal PGR w Kielcach, ozdobiłony plakatem o konkursie racjonalizatorskim. Nie wiedzą dlatego, że Rolna Rada Zakładowa i organizacja partyjna w Siedliskach zbagatelizowały pomysł Klecza i nie uważały za konieczne powiadomić o tym i Okręg PGR o dokonaniu tego niewątpliwie wartościowego usprawnienia.

Sprawa Klecza nie jest sprawą tylko samego Klecza. Takich Kleczów mamy w naszych PGR-ach dziesiątki. Pomysły ich ukryte są w cieniu zapomnienia lub nigdy nie są realizowane z braku pomocy i zainteresowania się odpowiednich czynników. Związek Zawodowy Robotników Rolnych powinien się niezwłocznie zabrać do zbadania wszystkich gospodarstw i wyciągnięcia na światło dzienne pomysły robotników — racjonalizatorów. A Zarząd Okręgowy PGR nie powinien poprzestać na wywieszeniu plakatów, lecz powinien również dostrzec swoich racjonalizatorów, nagrodzić ich i pomóc im w dalszej pracy. Przykłady, jak można i trzeba opiekować się racjonalizatorami i nowatorami, czerpać można obficie z doświadczeń Związku Radzieckiego i doświadczeń przodujących zakładów naszego przemysłu.

St. Karśnicki

Wczoraj i jutro kieleckiego ZOM-u

W tym roku i latach ubiegłych ulice w mieście zamiatali dozorczy, w roku przyszłym

będzie za nich zamiatać samochód-zamiataczka

2800 pojemników w naszych podwórkach

JUŻ W ROKU UBIEGŁYM informowaliśmy naszych Czytelników o taboru zakładowego częściowo czech, zbudowanego do powiększenia zamierzeniach ZOM-u w Kielcach z otrzymanych dotacji państwowych, częściowo zaś sponosiem gospodarczym we własnym zakresie. Zamierzenia te nie zostały zrealizowane do chwili obecnej i tabor ZOM-u w dalszym ciągu nie jest dostosowany do potrzeb miasta.

Najważniejszą bodajże bolączką ZOM-u jest zupełny brak taboru zmierzającego, a zwłaszcza wozów specjalnych oraz pojemników do bezpyłu

Zadania Spółdzielców w Planie 6-letnim tematem obrad wojewódzkiego aktywu Spółdzielni Spożywców

W dniu 1 października br. o godz. 10-tej odbędzie się w sali Portretowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach; zebranie okręgowego aktywu spółdzielni spożywców z całego województwa.

Porządek dzienny zebrania, które zwołane zostało przez Wojewódzki Zarząd ZSS w Kielcach, obejmować będzie następujące punkty: sprawozdanie z działalności półrocznej poszczególnych terenowych placówek PSS oraz omówienie zadań, jakie stoją przed spółdzielniami spożywców w Planie 6-letnim, wybory nowej Rady Okręgowej ZSS oraz wybory delegatów na Centralny Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców, który odbędzie się w Warszawie.

PIĄTEK

29 WRZEŚNIA

PROGNOZA POGODY

W dniu jutrzejszym w godzinach rannych pochmurno i lokalnie mgliście, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura dniami plus 16 st. C., nocą około plus 5 st. C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

29 WRZEŚNIA

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — Sztuka A. Malszewskiego p. t. „Wczoraj i przedwczoraj”. Początek przedstawienia o godz. 19.

KINA:
KINO „WARSZAWA” — wyświetla film produkcji węgierskiej pt.: „PEŁNIE” oraz dodatek „Ceramika Węgierska”. Początki seansów: o godzinie 15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę poranki o godz. 11.30.
Dozwolony od lat 10.

KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji radzieckiej pt.: „Maszerka”. Początek seansów: 16, 18 i 20. W sobotę 10, 12, 14, 16, 18, 20.

UWAGA: dnia 30.9 br. o godz. 21-mej w sali Kina Bałtyk wystąpi gościnnie tylko jeden raz powszechnie znana ludowa orkiestra Namyśłowskiego pod osobistą jego dyrykcją.

Bilety do nabycia w kinie „Bałtyk”.

APTEKI:
mgr. Baliński, Sinekiewicz 49.

TELEFONY:
19-66 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
13-12 — Komisarjat MO (dyżurny)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”
0 — międzymiastowa.

Poszukiwania Pracowników

CHEMIKA Z DYPLOMEM na stanowisko asystenta poszukuje FILIA PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU HIGIENY w Kielcach, ul. Ogrodowa 3. 1293

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, PLANISTÓW, INSTRUKTORÓW, KIEROWNIKÓW robót, REFERENTÓW sprawozdawczości współpracowników i racjonalizacji gospodarczych placówek i pracy, księgowości materiałowej i finansowej, MAGAZYNIERÓW, oraz spawaczy autogenicznych, INSTALATORÓW wodociągów — kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania przyjmie P. B. P. 12 (ODDZIAŁ INSTALACJI SANITARNYCH w Radomiu, ul. Traugutta 55). Uposażenie w-g Układu Zbiorowego w Budownictwie. 1295

TRZYMIESIĘCZNE no wczesne kursy kalendarzowości Łódź, skrytka 163. 1214

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. Ostrowiec na nazwisko Mroczkowski Czesław 1294

ZGUBIONO dowód kolejowy Nr 236839, wydany przez D. O. K. P. Lublin, nazwisko Winiarska Zofia. Skarżysko Kam. 1296

Kupiłem takie, bo innych nie było Czy kielecka CHPD może usprawnić sposób sprzedaży ku zadowoleniu klientów i własnemu

Tak Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, jak stolisko z meblami w PDT i sklepy z kompletami meblowymi PSS cieszą się wielkim zainteresowaniem kielczan, którzy zaopatrują się w nich w stoliki, krzesła, komplety kuchenne i meble do sypialni lub pokoju stołowego. Na popyt na meble wpływa w dużym stopniu korzystna forma sprzedaży mebli dla ludzi pracy, polegająca na ratalnym spłaceniu, oraz stosunkowo niskie ceny.

Do obrotu handlowego wprowadza się coraz to inne rodzaje mebli. Tak więc wszelkiego rodzaju tapczany, łóżka składane, stoliki pod radia i fotele, mogące służyć do siedzenia i spania, znajdują licznych reflektantów.

W celu usprawnienia systemu sprzedaży mebli, łódzka CHPD wprowadziła pewną innowację. Polega ona na tym, że w sklepach wzorcowych klienci będą mogli oglądać wszystkie modele produkowanych i znajdujących się na składzie mebli i po wybraniu modelu załatwić wszelkie formalności związane z ich kupnem, po czym spokojnie udać się do magazynu po ich odbiór.

Oczywiście, u nas sytuacja jest trochę inna, niż w Łodzi. Mamy tyl

Z wycieczką Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwiedzimy 15 października miejsce kaźni Polaków w Oświęcimiu

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kielcach organizuje w dniu 15 października br. wycieczkę do miejsca kaźni tysięcy Polaków w Oświęcimiu.

W wycieczce mogą brać udział wszyscy chętni. Wyjazd nastąpi specjalnym pociągami turystycznym z Kielc w dniu 14 października w godzinach wieczornych. Wycieczka po dwudniowym pobycie w Oświęcimiu, powróci tym samym pociągiem w dniu 16 października.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Zarząd Okręgu Związku w Kielcach, którego biuro mieści się przy ul. Słowackiego 3a.

Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 810 zł, które płać się przy zgłoszeniu.

ko jeden sklep CHPD, ale usprawniony system sprzedaży da się i u nas zaprowadzić ku zadowoleniu klientów i Centrali.

Proponujemy, aby CHPD zamiast magazynować w sklepie stoły, szafy, biurka itp. ustawiła w jego wnętrzu tylko po jednym modelu posiadanych mebli. Sprzedaż wybranego modelu powinna się kończyć w magazynie, nie w sklepie, który jest ciągle zawalony meblami i nie pozwala na „rozczyszczenie się” w towarze posiadany przez CHPD.

Sądymy, że usprawnienie sprzedaży w naszym nie sprawi trudności CHPD, zaś klientom przyniesie zadowolenie i korzyść.

Woda popłynie pod górę... (O robotnikach z Karczówki, wiadrach ciężkich od wody i społecznym Komitecie Budowy Wodociągu)

W IEDZIAŁ o tym dobrze tow. Władysław Nogaj, wiedzieli „akże mieszkańcy „wysokiej” Karczówki, leżącej niedaleko Kielc i górującej nad nimi porośniętą rzadkim lasem w gęstości, że kiedy zwrócą się o pomoc do Miejskiej Rady Narodowej w Kielcach, zostaną wysłuchani i po moc też otrzymają. Byli tego jeszcze przed ujawnieniem swoich zamiarów reszcie mieszkańców okolicznych domów tak pewni, że zamierzali już zorganizować Komitet, który by później w porozumieniu z Prezydentem MRN przystąpił do organizowania akcji.



Szło bowiem o bardzo ważną akcję, która miała zdecydować, czy osiemletnie dzieci i zmęczone pracą w domu i na polu kobiety będą nosić z odległych o 2 i więcej kilometrów gębokich studzien męzną wodę, czy też woda i to czysta, sama do nich przypłynie? Szło bowiem o wybudowanie linii wodociągowej, doprowadzającej wodę od połowy ulicy Karczówkowskiej do samej Karczówki.

Wczoraj, było to 26 września, świetlica ZMP zapelniała się mieszkańcami Karczówki. O godz. 19 przyjechali przewodniczący Prezydium MRN tow. Stawecki, sekretarz KM PZPR tow. Domański i dyrektor Wodociągów i Kanalizacji tow. Dziubiński.

Zaczęło się zebranie. Mówili — na zmianę — wszyscy. Najpierw zabrali głos mężczyźni, potem — z początku nieśmiało i kryjące się wstydlivie za

Pierwszy Aeroklub Chłopski w kraju

Odrodzone lotnictwo polskie potrzebuje uświadomionych i dzielnych pilotów

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październiczej w Kielcach postanowili zorganizować dla uczczenia tego dnia Chłopski Aeroklub Ligi Lotniczej w Pińczowie, oraz przystąpić do rozszerzenia pracy szkoleniowo — politycznej w dziedzinie lotnictwa wśród młodzieży wiejskiej i podniesienia stanu członków LL do końca br. o około 200 procent.

Mejski Handel Detaliczny znalazł drogę na peryferie 12 kiosków stałych i 8 ruchomych powiększu sieć sklepów MHD

W związku z artykułem, zamieszczonym w dniu 7 września w Nr 245 „Słowa Ludu”, zatytułowanym „Dyrekcja MHD pod rozważę”.

MHD wyjaśnia, że z powodu braku odpowiednich pomieszczeń sklepowych o rozmiarach, odpowiadających ściśle instrukcji, a znajdujących się na peryferiach miasta, sprawa uruchomienia sklepów w dzielnicach odległych od centrum natrafiła na poważne trudności.

Kwestia ta, w trudnych warunkach kieleckich znajdzie jednak w najbliższym czasie innego rodzaju rozwiązanie, polegające — do chwili wybudowania osiedli ZOR-u i domów, w których będą odpowiednie pomieszczenia sklepowe — na otwarciu dużych kiosków. MHD zapowiada, że zgodnie z zarządzeniami Centralnego Biura MHD — w roku 1951 w Kielcach uruchomionych zostanie 12 kiosków stałych i 8 ruchomych, co w znacznym stopniu usprawni kwestię natężenia zaopatrzenia w towary i artykuły codziennego użytku ludzi pracy w miejscach ich zamieszkania, w zakładach pracy lub w ich pobliżu.

23 września br. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Aeroklubu Chłopskiego w Pińczowie, który jest pierwszym Aeroklubem tego typu w Polsce. W zebraniach tych uczestniczyli przedstawiciele władz okręgowych LL, PZPR, ZSCH, PRZZ, ZMP, SP, PKKF i Szkoły Szybowcowej w Pińczowie. W czasie zebrania powołany został Zarząd Aeroklubu oraz ustalono plan pracy Aeroklubu na najbliższy okres.

Plan ten przewiduje, jako najważniejsze i zasadnicze zadanie szeroka akcja werbunkowa młodzieży wiejskiej. Następnie, po zakwalifikowaniu kandydatów rozpocznie się w dniu 15 października szkolenie teoretyczne w zakresie nauki zasad pilotażu, łącznie z przygotowaniem nazimym.

Dla ułatwienia młodzieży, mieszkającej dalej niż 5 km od miejsca szkolenia, korzystania z zajęć praktycznych i teoretycznych, zorganizowane zostaną przez Aeroklub środki transportowe, które uczestników kursu będą dowozić na zajęcia praktyczne dwa do trzech razy w tygodniu.

Dom partii będzie naszym wspólnym dziełem Pracownicy umysłowi PPB w Kielcach uczestniczą w budowie

W dniu 22 września odbyło się w Zjednoczeniu PPB w Kielcach zebranie ogólne Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, w czasie którego zebrani podjęli jednomyślnie uchwałę, zobowiązując się przepracować po 16 godzin przy budowie Domu Partii w Kielcach. Zebrani wezwali pracowników wszystkich kieleckich urzędów, instytucji i przedsiębiorstw do podjęcia podobnych zobowiązań i do współzawodnictwa na tym odcinku.

pracy z KZWM Nr 1 Bogusław Krętolek: „Ja wykonuję 200 proc. normy a i tutaj zobowiązuję się pracować za trzech”.

Sprawy związane z techniczną stroną pracy omówił tow. Dziubiński.

„Do wykopania jest 700 metrów biejących Trzeba, aby wasz Komitet Budowy Wodociągu spisał wszystkich mieszkańców, którzy zobowiązali się do pracy podzielił między nich, dwu, czy trzy-metrowe odcinki, w zależności od tego, ile na każdego wypadnie.

Serdecznymi oklaskami przywitali zebrani przemówienie tow. Domańskiego, który życzył mieszkańcom Karczówki, aby otwarcie studzienki wodociągowej nastąpiło w dniu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Za miesiąc lub za dwa, dla mieszkańców wioski, a wśród nich i dla małego Kazimierza Kudły, który uginając się pod ciężarem dwóch pełnych wiader „dalej się wolniej rosnąć”, jak mówili uśmiechnięci robotnicy z Karczówki, dźwiganie ciężkich wiader z wodą będzie już tylko wspomnieniem minionej przeszłości.

Z Wojcikow.ki





Wychowawcze fizyczne: SPORT

Zapaśnicy Związkowca-Radomiaka propagują ciężką atletykę na terenie województwa

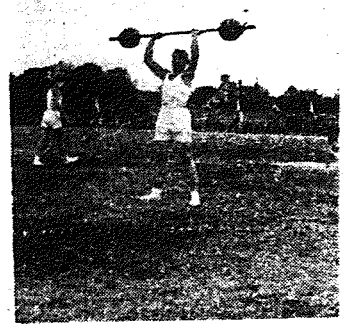
Zapaśnicy Związkowca-Radomiaka dobrze są znani miłośnikom sportu naszego województwa — m. in. występowali oni zarówno w Kielcach jak i w Szydłowcu, budząc swoimi popisami wielkie zainteresowanie. Należy zaznaczyć, że oprócz

koła zapaśnicze. Do najlepiej zapowiadających się ciężkoatletów należy 16-letni Antoni Nowakowski, który wyciska w wadze lekkiej — ok. 85 kg. A oto najlepsi zapaśnicy z Związkowca Radomiaka: Tadeusz Drozd — wice-mistrz Polski w wadze średniej, Jan Szerszeń (waga półśrednia) — mistrz zrzesań Związkowiec oraz dwaj mistrzowie pierwszego kroku Jan Żurawski i Zbigniew Dziwili (oba obaj waga kogucia). W wadze lekkiej wybiła się jeszcze Tadeusz Furdak — uczeń — robotnik SPP. Drozd i Żurawski uczęszczają do Liceum — przy czym ten ostatni osiąga dobre postępy w nauce.

Pisząc tych kilka słów o obiecujących zapaśnikach Radomiaka nie można zapomnieć o wychowawcy i zasłużonym trenerze ob. Włodzisławie Miazio, który za rok będzie obcho-

dził 30-lecie swojej działalności trenerskiej na odcinku zapaśnictwa. Ob. Miazio uczeń słynnego Pytlasińskiego wychował już 18 mistrzów Polski w zapaśnictwie m. in. Rokitę, Świętosławskiego, Szajewskiego, Książkiewicza, Rejniaka i t.d. Znaczną część tych doskonałych ciężkoatletów zajmuje się obecnie pracą trenerską, wychowując młody narybek zapaśniczy.

Mamy nadzieję, że jak to było dotychczas, członkowie sekcji zapaśniczej Związkowca — Radomiaka nie będą tylko przysypiać punktów swej drużynie w zawodach mistrzowskich ale również propagować zapaśnictwo na wsi i w ośrodkach sportowo-zachodnich. Na obu tych „frontach” życzymy im jaknajlepszych wyników.



Antoni Nowakowski wyciska ok. 85 kg

momentu wyczynowości ciężkoatletyka a w szczególności podnoszenie ciężarów wpływa decydująco na wszechstronne wychowanie fizyczne człowieka. Ciężkoatletyka wyrabia szybką orientację, odwagę, zaprawia mięśnie do długiego wysiłku.

Zapaśnicy Radomiaka należą do warszawskiej A klasy, w ramach której co roku rozgrywa się spotkania mistrzowskie. Drużyna opiera się na samych młodych zawodnikach uczniach i robotnikach. Ośrodkiem dostarczającym narybku są Licea Kołchanowskiego i Chałubińskiego, w których nawet istnieją dwa szkolne



Zapaśnicy Liceum Chałubińskiego i Związkowca - Radomiaka (klęczą)

Po zgonie najlepszego żuźlowca

WARSZAWA. W dniu 26 br. zginął tragicznie w wypadku motocyklowym pod Leszkiem Wlkp. najlepszy polski żuźlowiec Alfred Smoczyk.

Do rodziców Smoczyka przewodniczący GKKF Lucjan Motyka przesłał depeszę kondolencyjną następującej treści:

„W związku z tragicznym zgonem Alfreda Smoczyka, jednego z najlepszych sportowców Polski Ludowej, przesyłam w imieniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia”.

Pogrzeb Smoczyka odbędzie się w Lesznie, 30 br. o godz. 15 - ej.

Z Warszawy na uroczystości pogrzebowe wyjadą delegacje: GKKF, PZM, WZOM, CWKS oraz delegacje klubów.

Alfred Smoczyk urodził się 11 maja 1928 r. w Kościanie, jako syn rzemieślnika. Karierę motocyklową rozpoczął Smoczyk w Lesznie, w tamtejszym klubie motocyklowym. Wielki talent i sumienna praca powodują, że w 1947 r. zdobywa po raz pierwszy

tytuł mistrza Polski na żuźlu, który utrzymuje przez następne lata. W roku 1948 Smoczyk udawadnia, że jest najlepszym polskim żuźlowcem, wygrywając wszystkie swoje biegi na międzynarodowym meczu żuźlowym Polska — Czechosłowacja.

W meczu z Holandią zwycięstwo Smoczyka nad czołowymi żuźlowcami Holandii Metzelar-em i de Gus-em kwalifikują go do czołówek żuźlowców Europy. Klasę swą potwierdza na zawodach w Hadze, Rotterdamie i Amsterdamie, gdzie odnosi zwycięstwa nad żuźlowcami holenderskimi, należącymi do najlepszych motocyklistów świata.

W tym roku, odbywając służbę wojskową, Smoczyk został odkomenderowany do CWKS, gdzie jako instruktor motorowy, w ramach współpracy z państwem przeprowadzał szkolenia w LZS-ach.

Za zasługi i wzorową postawę sportowca Polski Ludowej — Alfred Smoczyk został w maju bieżącego roku wyróżniony i nagrodzony przez GKKF.

W osobie Alfreda Smoczyka sport Polski Ludowej traci jednego z najlepszych i najdzielniejszych sportowców.

Skład pięściarzy na mecz z Finlandią

WARSZAWA. Na zebraniu Zarządu PZB ustalono w środę skład pięściarskiej reprezentacji Polski na międzynarodowe spotkanie z Finlandią 8 października we Wrocławiu. Barw Polski bronić będą (w kolejności wag):

Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Sadowski, Chyła, Nowara, Szumura i Drapala. Jako rezerwowi wyznaczono: Soczewiński, Kociński i Grzelak.

PZB projektuje również rozegranie jeszcze jednego spotkania w Lublinie 10 lub 11 października. W wypadku zaakceptowania tego meczu przez Finów, skład drużyny polskiej w Lublinie będzie następujący:

Woźniak, Soczewiński, Matloch, Rydłak, Mustia, Kociński, Grzelak, Góściński. Rezerwowi: Faska i Trzaskowski.

Radio

PIATEK, 29 WRZEŚNIA

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Program dnia. 6.05 Muzyka. 6.10 Melodie ludowe. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Muzyka. 8.15 Audycja szkolna dla klas V — VII. 9.15 Uzbiorne melodie. 9.50 „Dobre rano” — powieść Georgii Guli. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Muzyka radziecka. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna dla klas I — II. 11.15 Koncert solistów. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Kwadrans piosenek. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Nasz program. 13.15 Przerwa. 13.20 Program dnia. 13.30 Audycja dla świata dziecięcego. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 Bel Bartok i Zoltan Kodaly. „Kompozycje tygodnia”. 17.00 Rezerwa. 17.10 Chwila muzyki. 17.20 Muzyka i aktualności. 18.00 „Przy budowie” — powieść Tadeusza Konwickiego. 18.20 Koncert. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Ze śpiewników Moniuszki. 19.30 Rezerwa. 19.40 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 „Porozmawiajmy” — audycja biura studiów. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 „Opowieść Janie Sebastianie Bachu” — J. Iwaszkiewicz. 22.00 Pieśni kompozytorów polskich. 22.20 Rezerwa. 22.30 II audycja z cyklu: „Formy taneczne w muzyce”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Hymn.

Tu mówi Moskwa

AUDYCJE W JĘZYKU POLSKIM

Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):
Pierwsza audycja od godziny 11. do 11.29 na falach 19.58 i 19.78 metrów.
16.59 na falach 25.6, 30.74, 30.8, 30.8 i 31.65 metrów.
Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31.27 i 19.58 metrów.
Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31.22 i 19.68 metrów.

Stanisław DYGAŁ GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAŁ

Str. 163

— Oj, co prawda, to prawda — mruknął hrabia, który zaczął bardzo uważnie i z wielkim zainteresowaniem słuchać. — Co hołota, to hołota! Tylko całe nieszczęście, że ci nasi przyjaciele z zachodu, to także hołota nienajgorsza. Jakież Labour Party, niewiadomo co. Nieszczęście, mój drogi, polega na tym, że w tych okropnych czasach, od jednej hołoty może nas wybawić tylko inna hołota. — Wzruszył ramionami — jakiegoś takiego Bevin'a waszego, to w normalnych czasach nawet do przedpokojów bym nie wpuścił. A tutaj facet się pcha, żeby mi przywrócić moje utracone majatki i utraconą królową życia. Buty wyczyścić, proszę bardzo, ale... — machnął z pogardą ręką. — Pożyczając...

Artur westchnął i przez chwilę miał ochotę nie powiedzieć więcej słowa, tylko czym prędzej uciec. No, ale w końcu nie chodzilo tutaj bezpośrednio o tego doszczętnie zgłupiałego starca.

— Panie hrabio — powiedział — pan musi jednak zacząć patrzeć na te sprawy trzeźwiejszym okiem i brać przede wszystkim pod uwagę własne dobro. Czy pan na prawdę nie rozumie, że w Anglii i we wszystkich innych krajach, robotnicy coraz bardziej podnoszą głowę i nadsztawiają ucha temu wszystkim, co przychodzi ze Związku Radzieckiego? Ze stają się siłą, z którą nie można się nie liczyć? Przecież nie da się już, jak kiedyś, kazać im wychłostać swoim hajdukami i spokój. Trzeba z nimi politykować. Trzeba wszystkimi możliwymi sposobami odwracać ich uwagę od tego, co dla nas niebezpieczne i jak nie siłą do podstępem zmuszać, by nam służyli. Bevin i jego podobni politycy, nazywający samych siebie politykami, to są pańscy ludzie, panie hrabio, pańscy zaufani ludzie, którzy pracują dla pana, jak ekonom w polu. Oni, najlepiej i z całą świadomością, rozkładają i unieszkodliwiają budzące się niebezpieczne dla nas siły. To pańscy wierni lokaje, panie hrabio, poprzecierani za przyjaciół ludu.

— No, skoro tak — powiedział ngodowo hrabia — to dobrze. To nieco zmienia postać rzeczy. Trzeba było od razu tak mówić. Co więc chcesz, żebym ja w tym wszystkim zrobił?

— Przy tym, jak Związek Radziecki i jego satelici w rodzaju Polski i innych tak zwanych demokratycznych państw potężnieją z dnia na dzień, co z przykrością, ale trzebaż trzeba stwierdzić — coraz mniejsze mamy szanse

Str. 164

GORACE UCZYNNKI

na wygranie wojny, którą przygotowujemy, dla pana, panie hrabio, aby odzyskać mógł pan to co pan stracił. W tych warunkach, trudno nam się w ogóle na wywołanie wojny zdobyć...

— Więc co? — spytał hrabia niespokojnie i z zawodem — Tej wojny, którą nam obiecujecie, nie będzie?

Chciałbym spotkać się z panem z kimś, z człowiekiem młodym, lub też w średnim wieku, w każdym razie z mężczyzną odważnym i przedsiębiorczym, najlepiej, żeby to był przedwojenny oficer, który mógłby zająć się zorganizowaniem na terenie Dolnego Śląska tej akcji. Rzecz druga: aby zechciał pan użyć swojego mieszkania, w wypadkach, gdy się okaże niezbędne, dla kontaktów moich czy innych przedstawicieli z tym ewentualnym kandydatem. Sądzę, że właśnie pana wiek i pana pozorne usunięcie się od życia, chronią nas będzie od podejrzeń i uczyni to miejsce bezpiecznym... No, więc, panie hrabio...? Jaki jest pana punkt widzenia w tym względzie?

Hrabia zastanawiał się chwilę:

— Mój punkt widzenia — powiedział wyprostowując się dumnie — jest jeden: punkt widzenia polskiego szlachcica, którego przodkowie pod Beresteczkiem i wszędzie indziej odpierali napór podnoszącego głowę chamstwa, który sam własną pięścią i własną szablą bronił w 20 roku swego dobra przed nawałą bolszewicką... Wlewasz otuchę do mojego serca, chłopcze, widzę, że jeszcze nie wszystko stracone... W niejednych już opresjach bywała Rzeczpospolita i z pomocą bożą dawała wreszcie krwawą odprawę rozpanoszonemu wrogowi! Mój punkt widzenia? Bieć chamów, plązować, na pal wbić i niech nas Matka Boska Częstochowska wspiera w tym zbrojnym dziele!

Poniesiony sienkiewiczowską fantazją hrabia uniósł się z fotela, wyciągnął w górę rękę, jakby w niej trzymał szablę gotową do plązowania, a oczy utkwili w suficie i chwilę zamrli patetycznie w tej postawie.

— Co za nieludzki, zramolały dureń — raz jeszcze tego dnia pomyślał Artur. — Jeżeli młodzi są równie głupi, rozłożą siebie i mnie... Do naszych kolonii ich posłać, żeby się na tudyłkach uczyli życia... No, zobaczymy...

Sklonił się lekko, z przesadnym szacunkiem:

— Wiedziałem, że odczytna nie zawiedzie się na pana, panie hrabio — powiedział wciągnięty bezwiednie w tę komedię.

(ciąg dalszy nastąpi)